N-r 101 Poniedziałek 18 kwietnia (1 maja) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| " Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

## Telegramy.

*(Od korespondentów własnych).*

### 1 maja w Warszawie.

**Warszawa.** — Odezwy partyi skrajnych, nawołujące do świętowania pierwszego maja, obudziły w sferach robotniczych usposobienie strajkowe. Wobec tego w dniu dzisiejszym spodziewane jest bezrobocie w sześciu największych fabrykach warszawskich. Manifestacye zewnątrz fabryk są jednak wątpliwe.

### Zjazd przyjaciół słowian południowych.

**Kraków.**—Przybyli do Krakowa na zjazd Tow. przyjaciół słowian południowych słoweńcy zwiedzali w sobotę miasto, wieczorem byli w teatrze na przedstawieniu, poczem na cześć ich urządzono wielki raut, dochód z którego przeznaczono na szkoły kresowe. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie zjazdowe, wieczorem zaś odbył się bankiet na cześć przybyłych gości. W dniu dzisiejszym goście słowiańscy wyjeżdżają na wieś w okolice Krakokowa. Słoweńcy pozostają w Krakowie na uroczystościach 3 maja.

### Wrzenie w Maroku.

**Wiedeń.** — W Hamburgu otrzymano prywatną depeszę z Maroka, donoszącą, iż Fez jest ze wszystkich stron otoczony przez zbuntowane plemiona i z niepokojem oczekuje odsieczy francuskiej.

### W sprawie odroczenia spotkania monarchów.

**Białogród.** — W związku z odroczeniem spotkania cesarza Franciszka Józefa z królem Piotrem oczekiwane tutaj jest przesilenie ministeryalne. Pasicz i Milowanowicz całą odpowiedzialność za odwołanie zjazdu w Budapeszcie zwalają na ambasadora rosyjskiego Hartwiga, który miał jakoby zażądać odwołania od rządu serbskiego. Dowiedziawszy się o tem, ambasador austryacki hr. Forgach pojechał osobiście do Wiednia w celu wywołania odmowy cesarza na spotkanie. Wobec wytworzonej obecnie sytuacyi możliwe jesz, iż podróż króla Piotra do Paryża również nie dojdzie do skutku.

### Jubileusz Filosofowej.

**Petersburg.**—Wczorajsza uroczystość jubileuszowa z powodu 50-letniej działalności społecznej Filosofowej wypadła nadspodziewanie świetnie. W uroczystości wzięło udział wiele wybitnych osób. Podarunki, kwiaty, odznaczenia honorowe nie miały końca. Maksym Kowalewskij wygłosił świetne przemówienie, w którem zaznaczył, iż uroczystość jubileuszowa wiąże się niejako z tryumfem feminizmu i sprawiedliwości, w tym roku bowiem będzie uchwalone prawo, na mocy którego zostaną zrównane emerytury nauczycielek z emeryturami, jakie pobierają nauczyciele szkół rządowych. Rodiczew nazwał jubileusz zjawiskiem świetlanem wśród mroków życia doby obecnej. Przemawiali również Nabokow i Milukow, którzy w serdecznych wyrazach złożyli hołd zasłużonej jubilatce.

### Zawody lotnicze.

**Petersburg.**—Komisya finansowa Dumy Państwowej zakończyła opracowanie projektu prawa o asygnowaniu 25,000 rubli na zorganizowanie zawodów lotniczych na aeroplanach.

### Choroba metropolity.

**Petersburg.**—W stanie zdrowia metropolity petersburskiego Antoniusza nastąpiło pogorszenie.

### Mienszykow o Sawence.

**Petersburg.**—Publicysta nowowremieński Mienszykow swój fejleton niedzielny poświęcił ostatnim wypadkom, jakie miały miejsce w Kijowie. Wyśmiewając Sawenkę za artykuł „Okres kijowski historyi rosyjskiej", Mienszykow opowiada, że otrzymał od Sawenki list, w którym ten ostatni twierdzi, jakoby chłopiec Juszczyński był zamordowany na tle rytualnem. Podobne twierdzenie Mienszykow nazywa ohydnymi oklepanymi frazesami o fanatyzmie żydowskim.

### Sytuacya w Chinach.

**Petersburg.**—We Władywostoku otrzymano wiadomości szczegółowe o wybuchu buntu głodowego w prowincyi Syczuanchubejskiej. Tłum, składający się z 10,000 wygłodzonych chińczyków, rozpoczął grabież mienia bogatych mieszkańców, zburzył wiele domów, spalił więzienie i uwolnił znajdujących się w niem więźniów. Wysłany przeciwko buntownikom oddział wojska przyłączył się do wichrzycieli. Tłum rzucił się w celu grabieży na sąsiednie miasto, po drodze jednak buntowników dogoniły regularne wojska chińskie. Nastąpiło krwawe starcie. Padło wielu zabitych. Wzięci do niewoli buntownicy zostali w nieludzki sposób wymordowani.

**Petersburg.**— Do Władywostoku donoszą o zbuntowaniu się załogi kilku miast, położonych nad Amurem.

### Samobójstwo.

**Petersburg.** — Przybyły do Petersburga Idel Razumnyj, któremu w pociągu skradziono 25,000 rubli, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie w hotelu życie.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.**—Zaregestrowano dwa nowe podejrzane wypadki zasłabnięcia na cholerę. Jeden z dawniejszysh chorych zmarł. Zapomocą analizy bakteryologicznej stwierdzono obecność wibryonów cholerycznych.

**Petersburg.**—Ekskursanci bułgarscy zwiedzali pałac Zimowy i Ermitaż.

**Petersburg.** — Pomocnik naczelnika głównego zarządu więziennego Borowitinow został mianowany dyrektorem kancelaryi finlandzkiego generał-gubernatora.

**Ekaterynodar.** — Pierwszy zjazd lekarzy okręgu kubańskiego wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia ziemstwa w okręgu oraz za powszechnem nauczaniem obowiązkowem.

**Tyflis.**—Zmarły mieszkaniec Tyflisu Szadinow ofiarował miastu 75,000 rubli na cele dobroczynne, w tem 50,000 rubli na otwarcie uniwersytetu w Tyflisie.

**Tyflis.**—Poziom wody na rzece Kurze wzrasta. Zachodzi obawa powodzi.

**Zytomierz.**—Ogłoszone zostały listy wyborców ziemskich w całej gubernii.

**Odesa.**—Zmarł właściciel domu Dmitriew, który ofiarował 300,000 rubli gotówką oraz dom na dobroczynność.

**Perm.**—Wyruszył pierwszy parowiec.

**Petersburg.** — Dnia 15 kwietnia w Carskiem Siole zmarł senator Gieorgiewskij, blizki współpracownik w ministerstwie oświaty hr. Tołstoja i Deljanowa.

**Petersburg.**—Ekskursanci bułgarscy o g. 12 m. 50 wyjechali do Pskowa. Odprowadzali ich: kadeci 2-go korpusu, uczniowie 1-szej szkoły realnej oraz 1-go i 6-go gimnazyów, członkowie towarzystw słowiańskiego, dobroczynnego i wzajemności słowiańskiej, ambasador bułgarski, członkowie ambasady oraz kolonia bułgarska. Podczas odejścia pociągu ekskursanci odśpiewali hymn narodowy.

**Nikołajewsk** (gub. samarska). — Kupiec Mieńkow ofiarował miastu 65,000 rubli na budowę szpitala.

**Jarosław.**—Został otwarty pierwszy zjazd powszechny w sprawie ziemstwa oraz budownictwa miasta. W zjeździe bierze udział 100 przedstawicieli ziemstw i miast.

**Petersburg.**—Po sprawdzeniu sum będącego pod protektoratem Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny komitetu, mającego na celu zbieranie składek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w okręgu siemireczyńskim, okazało się, że d. 1-go marca ogólna suma składek wynosiła 157,826 rb. 95 kop., w marcu wpłynęło 116,804 rb. 71 kop., wydano w tym czasie 1,029 rb. 16 kop.; dnia 1-go kwietnia było ogółem 273,602 rb. 50 kop. Od chwili utworzenia komitetu wpłynęło 406,657 rb. 96 kop.; do d. 4-go kwietnia na ręce generał-gubernatora turkestańskiego przelano 789,982 rub. 72 kop.

**Petersburg.**—Zamknięty został zjazd lotniczy. Zjazd przyjął projekt organizacyi wszechrosyjskiego związku lotniczego, mającego za zadanie przygotowanie kadrów lotników na wypadek wojny. W celu urzeczywistnienia projektu wybrano komitet specyalny.

**Tyflis.**—Zakończył swe obrady zjazd dyrektorów, inspektorów i nauczycieli szkół ludowych. Opracowano warunki organizacyi oddziałów agronomicznych przy szkołach początkowych.

**Ryga.**—Zapomocą rewizyi wykryto 500 z górą egzemplarzy pism nielegalnych, korespondencyę, należącą do soc.-demokracyi kraju łotewskiego, oraz odezwy, przygotowane na 1-y maja. Aresztowano 4 osoby.

**Jarosław.**—Na prezesa zjazdu budowniczych ziemskich i miejskich wybrano posła do Dumy Państwowej ks. Kurakina. Uznano za niezbędne zorganizowanie stałego biura dla zwoływania zjazdów. W zjeździe biorą udział przedstawiciele ziemstw przeszło 30 gubernii.

---

**Paryż.**—Powrócił turaj Fallières.

**Berlin.**—„Nord. D. Allg. Ztg." pisze: „Nie można potępiać Francyi za przedsięwzięcie środków mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa oficerom w Maroku. Trzeba żywić nadzieję, że Francya nie przekroczy granic programu, naruszenie którego byłoby pogwałceniem aktów, zawartych w Algeciras i rozwiązaniem rąk mocarstwom, gdyż postępowanie takie pociągnęłoby za sobą nieobliczalne skutki. Wobec ostrożności jednak, jaka się ujawniła w postępowaniu Francyi, niema powodu do obawy komplikacyi".

**Sofia.** — Kongres feministek bułgarskich postanowił zwrócić się do wielkiego zgromadzenia ziemskiego z petycyą w sprawie rozszerzenia praw politycznych kobiet.

**Ateny.**—Rząd grecki rozesłał do mocarstw notę w sprawie bojkotu w Turcyi towarów greckich. Rząd zwraca uwagę mocarstw na jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz istniejących traktatów i wzywa mocarstwa do pośrednictwa. Wobec tego pomiędzy gabinetami mocarstw nastąpiła wymiana zdań w sprawie bojkotu.

**Turyn.** — Nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy przemysłowej w obecności pary królewskiej, ministrów oraz ciała dyplomatycznego.

**Sofia.** — Gazeta „Utro" z powodu odroczenia wyjazdu króla Piotra do Budapesztu pisze, iż serbska opinia społeczna, nie będąc w stanie pojąć wybiegów dyplomatycznych, nie zgadzała się na podróż króla do Węgier, żywiących ustawiczną nienawiść do Serbii. Serbowie raczej woleliby, aby kraj znalazł się w niebezpieczeństwie, niż wdawać się w kompromis z dynastyą Habsburgów. Z drugiej strony Pasicz, widocznie również będąc przeciwnikiem wizyty, nie podtrzymał kroków Milowanowicza.

**Konstantynopol.**—Z Jemenu donoszą, iż załoga Ebgi mocno ucierpiała od napadów arabów. Zabito dwóch pułkowników oraz 13 oficerów; raniono 43 oficerów oraz wielu żołnierzy. Dowódca prosi o niezwłoczne przysłanie posiłków.

**Tulon.**—Przybył tutaj prezydent Francyi Fallières.

**Lizbona** — Aresztowano kilka osób, oskarżonych o spisek przeciwko republice.

**Antivari.**—Edem-basza po sobotniej porażce w pobliżu Selca, straciwszy kilkuset żołnierzy zabitych i rannych, począł się cofać ze swym oddziałem. Rozpoczęły się rozruchy w Ipeku i Dyakowie z powodu przybycia tam wodza albańskiego Issy Boljetinaca.

**Rzym.**—Został utworzony komitet włoskorumuński dla podtrzymania bardziej blizkich stosunków obu krajów.

**Fez** — Oddział majora Bremonda dnia 15-go kwietnia przybliżył się do miasta.

**Rzym.**—„Corriere d'Italia" oznajmia, iż wiadomość o tem, jakoby Porta poleciła patryarsze ormiańskiemu przygotowanie utworzenia przy stolisy apostolskiej tureckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego pozbawiona jest wszelkich podstaw.

**Waszyngton.** — Kanonierka amerykańska „Witmington" wypłynęła z Hongkongu do Kantonu dla obrony poddanych amerykańskich.

**Bukareszt.**—W sobotę wieczorem wskutek wady serca zmarł książę Schaumburg-Lippe.

**Mukden.**—W obecności wszystkich konsulów oraz Guczkowa uroczyście zamknięta została konferencya. Generał-gubernator Silan dziękował konferencyi w imieniu rządu chińskiego. Przedstawiciel Holandyi odpowiedział Silanowi i doręczył mu rezultaty prac konferencyi. Ogłoszenie rezolucyi konferencyi zostało surowo wzbronione wobec życzenia chińczyków, aby o proponowanych przez konferencyę środkach nie dowiedziano się w Europie w razie, jeśli środki te nie zostaną przez rząd chiński przyjęte.

**Belgrad** — Prezydent ministrów upoważnił współpracownika „Corr. Bureau" do ogłoszenia następującego komunikatu urzędowego:

„Rząd ze smutkiem przyjął wiadomość o odroczeniu spotkania monarchów, przyczem wyrażone przez cesarza Franciszka Józefa ubolewanie z powodu konieczności odroczenia oraz zaznaczenie, że ewentualne spotkanie monarchów może nastąpić jesienią r. b., uczyniły wrażenie dodatnie. Usiłowania prasy serbskiej i austryackiej w celu wynalezienia innych motywów odroczenia poza chorobą cesarza powinny być obalone, zarówno jak twierdzenia, jakoby w łonie rządu serbskiego nie było jedności poglądów na spotkanie monarchów oraz jakoby Pasicz i Milowanowicz mieli odmienne poglądy na sprawy, będące w związku z polityką zagraniczną Serbii. Odroczenie spotkania nie może spowodować przesilenia ministeryalnego".

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 18 (1) Bogumiła W.
Jutro 19 (2) Tymona M.

**Wschód słońca o godz. 4 m. 38**
**Zachód słońca o godz. 7 m. 15**
**Długość dnia godz. 14 m 37**

### Kalendarzyk Historyczny.

**18 Kwietnia (1 maja).**

**Roku 1576.** Stefan Batory, Książę Siedmiogrodzki, poślubia Annę Jagiellonkę i w Krakowie przez Stanisława Karnkowskiego, biskupa Kujawskiego, Królem Polskim koronowany.

— **Odroczone zebranie.** Naznaczone na wczoraj doroczne walne zebranie T-wa pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego nie przyszło do skutku z powodu niestawienia się wymaganej przez statut ilości członków. W drugim terminie odbędzie się ono w przyszłą niedzielę, d. 24 b. m. o godz. 5-ej w Ogniwie.

— **Wzloty.** Wczorajsze wzloty Utoczkina ściągnęły niezliczone tłumy publiczności. Pogoda nie sprzyjała lotnikowi. Silny, nierówny wiatr nie pozwalał mu wznieść się na znaczniejszą wysokość, zmuszając go do utrzymywania się na wysokości 35—40 metrów. Raz nawet wiatr omało nie spowodował katastrofy. P. Utoczkin przelatywał przed trybuną dość nizko — na wysokości 1-go piętra. Silny podmuch wiatru rzucił aparat w bok i poniósł go ponad głowami publiczności wprost na trybunę. Z szalonym wysiłkiem lotnik zdołał skierować aeroplan w inną stronę.

Dość niefortunnymi okazały się wzloty z pasażerem, którym był krytyk teatralny „Kij. Myśli" p. Jarcew. Efektowny natomiast bardzo był wzlot drugi, w którym lotnik obniżał lot aż do ziemi, potem zaś znowu wzbijał się w górę. Ogółem p. Utoczkin wznosił się 7 razy. Najdłuższy wzlot trwał przeszło 2 minuty.

— ZŁODZIEJKA ZAWODOWA. D. 10 go maja roku zeszłego zbiegła z więzienia w m. Skwirze złodziejka zawodowa, pozbawiona praw T. Syngajewska, poczem przybyła do Kijowa, gdzie pod przybranem nazwiskiem służyła w wielu domach jako służąca. Syngajewska w tym krótkim okresie czasu zdążyła dokonać całego szeregu kradzieży na dość znaczne sumy. Złodziejkę wytropiono i aresztowano.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pod wpływem nieporozumień na tle rodzinnem dokonała zamachu samobójczego Nadzieja S. (W. Wasylkowska № 55). Pogotowie ratunkowe uratowało desperatkę.

— POŻAR. Spłonął doszczętnie dom I. Gajewicza na wyspie Truchana.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na górze Batyja wskutek zawalenia się ziemi ucierpiała 6-letnia dziewczynka L. Błochinówna, której spadająca ziemia złamała nogę.

Odniósł ranę w głowę robotnik, pracujący przy budowie hal targowych na Besarabce.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej № 16 okradziono zapomocą dobranego klucza mieszkanie P. Wakara. W domu № 50 przy ulicy Lwowskiej z mieszkania M. Lichotal skradziono złoty zegarek i pieniądze. Przy ul. Moskiewskiej № 30 z mieszkania G. Rudakowa skradziono rzeczy na sumę 200 rb. W domu № 15 przy zaułku Butyszewym z mieszkania M. Sworiczewskiej skradziono rzeczy wartościowych na sumę około 200 rubli. Przy ul. Kłowskiej dokonano kradzieży z mieszkania porucznika P. Wikentiewa (№ 12) i B. Ochockiego (№ 1).

— RABUNEK. Do przybyłego z Siedlec A. Rajewskiego podszedł jakiś nieznany jegomość i pod pozorem wynalezienia mu posady zaprowadził go na schody, wiodące od mostu łańcuchowego na Peczersk, i tam zdarł ze swej ofiary kostyum, zabrał paszport i sakiewkę, przyczem zostawił Rajewskiemu wspaniałomyślnie swój stary kostyum, w którym rabuś przez omyłkę zostawił paszport na imię W. Kudriawcewa.

— ZŁODZIEJE KIESZONKOWI. Podczas popisów Utoczkina popisywali się również nie bez powodzenia złodzieje kieszonkowi. Zaregestrowano cały szereg wypadków skradzenia sakiewek, zegarków i t. d.

— UJĘCI. Przy ul. Głuboczycy stróż nocny ujął złodzieja J. Usowa. Agent policyi śledczej aresztował zbiegłego zesłańca, pozbawionego praw N. Sertuna.

## ROZMAITOŚCI.

*Bunt w szkole etońskiej.* Prastara szkoła etonska stała się ostatnimi czasy widownią *sui generis* rewolucyi uczniowskiej, niesłychanej w całej historyi siedmiowiekowego jej istnienia. Mowa tu o karze cielesnej za pomocą rózg. Zwyczaj ten był w takiem dotychczas poszanowaniu, że każdy z uczniów szkoły etońskiej, jakkolwiek są nimi dzieci prawie wyłącznie z najwyższych sfer społeczeństwa angielskiego, musiał się choć raz w życiu poddać chłoście. Należało to do jednego z tych uświęconych przez tradycyę zwyczajów angielskich, które przybierają dziś charakter obrzędowy niemal, a uczeń poddawany takiej karze miał przynajmniej tę pociechę, że rozkładano go na zydelku, pochodzącym z czasów średniowiecznych, na którym poprzednicy jego z tych czasów legali i częściej i cierpieli boleśniej, a nie odczuwali przytem wcale momentu obrzędowego. Dziś uczniowie klas wyższych w Eton powzięli jednomyślną uchwałę, zmierzającą do złagodzenia pewnych zbyt ostrych stron tradycyjnego zwyczaju. Postanowili oni mianowicie znosić i nadal zasłużone cięgi, ale nie rózg, lecz—kijów, i... przez odzienie. Dla młodszych klas wszakże, t. zn. dla młodzieńców do lat 15 dawny zwyczaj zachowuje moc obowiązującą.

*Kaczka 50-milionowa.* Rozpuszczona przez gazety wiadomość, że po zmarłym w Londynie warszawianinie, Michale Markowskim pozostał spadek, wartości 50 milionów, poruszyła prawdopodobnie wszystkie osoby, które noszą to nazwisko.

Bardziej zapalni nawiązali stosunki bezpośrednie z władzami londyńskiemi, inni Markowscy powierzyli dochodzenia swoje adwokatom, jeden przecież z pretendentów do spadku zwrócił się z zapytaniem do konsula angielskiego.

I oto odpowiedź:

„Konsulat wielkobrytański w Warszawie ma honor zawiadomić pana, że ogłoszenie w gazecie „Kopiejka" o poszukiwaniu spadkobierców zmarłego w tych dniach w Londynie Michała Markowskiego jest nieprawdziwe".

*Handel solonem mięsem ludzkiem.* Z Charbina donoszą do „Rieczi", iż pisma tokijskie przepełnione są szczegółami o handlu w krematoryach mięsem ludzkiem. Wykryto olbrzymi skład różnego gatunku solonego mięsa ludzkiego i ludzkich języków. Handel trwał już kilka lat. Odbiorcami mięsa ludzkiego byli chińczycy i koreańczycy, wierzący w jego lecznicze własności.

*Ciekawy przypadek anormalności anatomicznej.* Jak podają „Annalen fur Erkrankungen der geniturinaren Organe" pewien lekarz w Rzymie, nazwiskiem dr. Isiya, stwierdził u pewnego dziewczęcia ciekawe zwyrodnienie: Panienka owa zgłosiła się do niego ze skargą, że od szóstego roku życia cierpi na ataki dziwnych bólów w okolicy lewej lędźwi, które powtarzają się co trzy lata, a każdym razem pociągają za sobą wymioty żółciowe. Przy tem subjektywnie ma dziewczyna uczucie ciężkości w podbrzuszu, które przybierało na intensywności po natężeniu fizycznem lub posiłku. Lekarz stwierdził wewnętrzny obrzęk, który, jak z zeznań pacyentki wynikało, nie zmieniał wielkości. Dr. Isiya podejrzewał, że zachodzi tu przypadek nowotworu i przedsięwziął operacyę. Jednakowoż okazało się, że tan domniemany nowotwór jest w istocie trzecią nerką, zupełnie wykształconą i rozwiniętą. Lekarz ograniczył zabieg do przemieszczenia tej anormalności w okolicę jamy brzusznej, gdzie nie sprawiała bólów. Od tego czasu dziewczyna ma się zupełnie dobrze.

---

**Eugenia Żmijewska.**

# Głos od stepu.

*„...Gdzie kurhany cicho drzemią,*
*Gdzie się w stepach bielą kości,*
*Gdzie kwiat mdleje od żałości"...*

**M. Konopnicka.**

Nad kłosistem morzem Ukrainy, nad stepem, płynie dumka, rozlewna i rzewna, jak ona, i łka u stóp kurhanów.

Prawda życiowa i poezya, tęsknota i skarga — to główny motyw tej pieśni ludu, którego losy były tak smutne, że już sobie lepszych wyobrazić nie potrafił.

A że w najgorszej doli pociechą bywa miłość, więc też o miłości śpiewają dumki najwięcej. Nie jest ona dla tych natur prostych igraszką, wesołem przepędzeniem czasu; bywa nieraz pieśnią łabędzią, ostatnim akordem życia, gasnącego z jej braku.

Albo dziewczyna umiera, bo nie zdobyła serca ukochanego, albo chłopiec ginie z tęsknoty za niewdzięczną.

Bywa też, że, pragnąc pozyskać wzajemność, uciekają się do czarów.

Każda niemal dumka opiewa jakieś praktyki nadprzyrodzone. Chłopiec, nie rozumiejąc, co się z nim dzieje, pyta ukochanej:

„Skażу meni Handziu myła
Czym ty mene napoiła?
Czy lubystkom, czy czaramy
Czy sołodkimi słowamy?"

(Powiedz że mi, Haniu miła,
Czemeś ty mnie napoiła?
Czy lubystkiem, czy czarami,
Czy słodkiemi słóweczkami?)

Ciemnota tego ludu, nie pozbawionego naturalnej inteligencyi, lecz pozbawionego oświaty, sprzyja różnym zabobonnym praktykom i ślepej wierze w czary.

Stosowane są przeważnie w sprawach miłosnych, lecz mają być skuteczne i na nienawiść, a nawet — na zbytnią gadatliwość.

Dziewczęta zbierają ziele, zwane *lubystkiem* i, ukrywszy je za „pazuchą", trzy razy okrążają wybrańca swych serc. A gdy to nie pomoże, myją się w wodzie, w której wygotowały korzeń ziela, zwanego „perwerki", przyczem powtarzają: *Jak perwerki perewertajut'sia, tak szob win k' meni perewernuwsia.* (Jak perwerki się obracają, niech on się tak ku mnie obróci). Biorą powróz, którym był spętany koń z klaczą i, umoczywszy w wodzie, pokrapiają miejsce, na którem ma stanąć ukochany. A podczas tych praktyk żegnają się i modlą o ich pomyślny skutek, nie widząc w tem żadnej sprzeczności.

Matka, chcąc uleczyć córkę z nieszczęśliwego kochania, tak do niej przemawia:

„Je u meni takie zilja
Koło perełazu,
Jak joho napjeszsia
Zabudesz wid razu".

(Mam ja takie ziele
Około przełazu,
Jak się go napijesz,
Zapomnisz odrazu).

Dziewczyna, zawodząc skargi na swój los, śpiewa:

„Czom ty meni, moja maty,
W zilu ne kupała,
Czom ty meni szczastnoj doli
Ne pryczarowała".

(Czemużeś mnie, moja matko,
W zielu nie kąpała,
Czemużeś mi szczęsnej doli
Nie wyczarowała?)

I tak biada:

„Oj pidu, pidu, w lisy, lisoczki
De rozcwitajut' harni cwitoczki.
Tam ja chodyła, zilja waryła,
Sudy mia, Boże, szom tia lubyła".

(Oj, pójdę, pójdę w lasy, laseczki,
Gdzie zakwitają piękne kwiatеczki.
Tam ja chodziłam, ziele warzyłam,
Niech mnie Bóg sądzi, że cię lubiłam).

Step najczęściej rozbrzmiewa skargą na los, na dolę. Dziewczyna zawodzi:

„Na szczoż meni krasa moja, koły nema doli".
(Naсóż mi ta krasa moja, kiedy niema szczęścia)

A kozak żali się:

„Szczo bez doli, bez rodyny
Ta bez wirnoj drużyny".

(Cóż bez szczęścia, bez rodziny
I bez wiernej mi drużyny).

„Oj, dola ludźkaja, dola jest' slipaja,
Czasto służyt' złym, niegidnym i im pomahaje.
Oj dolo ludzkaja, czom ty ne prawdywa
Szczo do inszych duże grzeczna, a do nas spesywa"

(Oj dola, dola ludzka, dola ślepa bywa.
Często ludziom złym, niegodnym, jeno przysługiwa.
Oj dolo ty ludzka, czemuś ty kłamliwa,
Dla jednych bardzo grzeczna, dla drugich swarliwa).

Tęsknota i smętek przeplatane bywają niekiedy żartobliwą nutą, jak w piosnce o „stanowym", który załamał się na cienkim lodzie, przejeżdżając przez staw, i tonie, mimo energicznej akcyi ratunkowej. A na brzegu stoi żyd i, trzęsąc pejsami, taką daje radę „durnym" chłopom:

„Pokażyt' mu karbowańca, wyskoczyt z wody".
(Pokażcie mu rubla, to wyskoczy z wody).

Nie brak też i samokrytycyzmu, i gorzkiego szyderstwa z namiętności silniejszej od kochania, z pociągu do horyłki (wódki).

Ubogiemu chłopakowi dziewczyna taką daje odprawę:

„Oj nie pidu ja za tebe, pidu za Iwana
U Iwana hroszi jama: budu syta i — pjana".

(Oj nie pójdę ja za ciebie, pójdę za Iwana
On ma duży wór pieniędzy: będę syta—pjana).

Są też i hymny na cześć kieliszka:

„Czarka wse na switi robe, z neju dobre żyty
Wid usiakoj choroby może widliczyty".

(Czarka wszystko w świecie robi, z nią życie jest miłe,
Wyleczy cię od choroby i da nową siłę).

„Hulaw czumak na rynoczku
Ta pyw czumak horyłoczku.
Propyw woły, propyw wozy,
Propyw jarzmo, szcze zanozy *)".

(Hulał czumak na ryneczku
I popijał gorzałeczkę,
Przepił woły, przepił wozy,
Przepił jarzmo i zanozy).

Lecz na strunach harfy, poruszanej stepowego wiatru podmuchem, obok tęsknoty za kochaniem, odzywa się tęsknota za dawną, zaporożską wolnością:

„Ot czoho ty poczyrniło, zełenoje pole?
Poczyrniło ja wid krowi ta za waszu woliu.
Ja znuw budu zełenyty, a wy wże nykoły
Ne wernetesia na wolu, budete oraty
Mene z tycha, ta oriuczy dolu proklynaty".

(Czemużeś ty poczerniało, ty zielone pole
Poczerniałom ja ode krwi za waszą swobodę,
Ja znów będę zieleniało, a wy już przenigdy
Nie wrócicie na swobodę, będziecie orali
A tak orząc gorzko, z cicha, dolę przeklinali).

Przebrzmiała kozacka sława, przebrzmiał szczęk zaporożskiego oręża, a wiatr wciąż wieje i z kurhanami gwarzy i niesie ciche łkanie dumki „ponad tym stepem siwym, kośćmi usianym", co tęskni i wspomina.

A w noc cichą z tych mogilnych kopców wychodzą jakby krwi opary. Burzanów morze skargę zawodzi i zwołuje tęskność, co się ściele po ukrainnych szlakach, jak przędza pajęcza, i rozpina struny na harfie, wietrzanymi hymnami opiewającej uroki i niedolę czarnoziemnej, a krwawej Ukrainy.

*) Część składowa zaprzęgu wozów.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

**VI Rok istnienia.**

# DZIENNIK KIJOWSKI

## PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

**Rozpoczął VI rok istnienia.**

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

**Z Petersburga, Wiednia i Berlina** nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

**W dziale literackim** „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

## p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

## „ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".
Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych.** **W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

## „Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:
**12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.**
Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.





















Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.